

„Little Flower” – starannie przygotowana operacja zakończona wielkim sukcesem GROM-u

OPUBLIKOWANO: Niedziela, 30 Czerwca 2013, 16:04



Żołnierze JW GROM <http://www.wojskaspecjalne.mil.pl/>

16 lat temu, 27 czerwca 1997 roku polscy komandosi z JW GROM pojмали serbskiego zbrodniarza wojennego Slavka Dokmanovicia w ramach operacji „Little Flower”. Było to pierwsze zatrzymanie jednego ze sprawców czystek etnicznych wojny w byłej Jugosławii. O sukcesie polskich wojsk specjalnych pisze Hubert Królikowski.

W styczniu 1996 r. ONZ rozpoczęła misję UNTAES w leżącej na pograniczu Serbii i Chorwacji Wschodniej Sławonii. Jej szefem został amerykański gen. Jacques Paul Klein. **W skład jednostek bojowych UNTAES liczących około 5000 żołnierzy wchodziła też Polska Specjalna Grupa Policyjna, nazwana później Polską Grupą Specjalną. Był to liczący 53 żołnierzy pododdział wydzielony z Wojskowej Formacji Specjalnej GROM.** Ta właśnie jednostka wypracowała największy sukces ONZ we Wschodniej Sławonii, stanowiący jednocześnie pierwszy sukces międzynarodowego wymiaru sprawiedliwości w byłej Jugosławii. Na początku stycznia 1997 r. zespół dochodzeniowy z International Criminal Tribunal for the Former Yugoslavia (ICTY) przybył do kwatery głównej UNTAES w Vukovarze, aby omówić plan aresztowania byłego burmistrza Vukovaru Slavko Dokmanovicia ściganego za dokonanie masakry we wsi Ovčara, zbezczeszczenie grobów, pogwałcenie praw i zwyczajów wojennych oraz przestępstwa przeciwko ludzkości. Uznano, że aresztowanie jest możliwe. Chcąc zapewnić pożądaną skuteczność działania i zminimalizować ryzyko niepowodzenia, planiści musieli ograniczyć do minimum liczbę uczestników operacji. **Pierwszy termin wykonania operacji został odwołany przez ICTY na 24 godziny przed terminem, ponieważ podejrzany nie pojawił się w miejscu gdzie się go spodziewano.** Podejrzewano, że poszukiwany dowiedział się o tym, że znalazł się na liście osób

mających stanąć przed trybunałem w Hadze. W maju 1997 r. opracowano nowy plan operacji pojmania Dokmanovicia. Decydującą rolę w jego realizacji odegrali żołnierze GROM-u. **Zorganizowali oni zespół przeznaczony do pojmania poszukiwanego i jego konwojowania, zespoły strzelców wyborowych i rozpoznania, zespół medyczny.** Na lotnisku Čepin miano podstawić sześćosobowy samolot dyspozycyjny, jednak samo lotnisko znajdowało się już poza obszarem jurysdykcji UNTAES. Przez trzy dni zespół obserwacyjny, zamaskowany na przejściach granicznych oraz operatorzy przygotowani do dokonania aresztowania czekali w napięciu, na pojawienie się Slavko Dokmanovicia w strefie odpowiedzialności UNTAES. 25 czerwca specjaliści ICTY oraz UNTAES musieli zmodyfikować plan, zakładający, że niczego niepodejrzewający Dokmanović, opuści granice Federacyjnej Republiki Jugosławii i znajdzie się w administrowanej przez UNTAES części Chorwacji. Wykorzystano fakt, iż Dokmanović nadal był właścicielem domu po chorwackiej stronie granicy i zależało mu na sprzedaży tej nieruchomości, ale obawiał się, że władze chorwackie chcą go pojmać. Jeżeli Dokmanović miał opuścić swoje schronienie, musiało to nastąpić przed 15 lipca, kiedy to władze chorwackie miały przejąć administrację Wschodniej Sławonii od UNTAES. **Przekonany o chwilowym bezpieczeństwie, Dokmanović nalegał na nawiązanie kontaktu z przedstawicielami UNTAES w sprawie otrzymania rekompensaty za nieruchomość. Agenci ICTY proponowali zaaranżowanie spotkania pomiędzy poszukiwanym a przedstawicielami UNTAES.** Jednak miało się ono odbyć na terenach podporządkowanych UNTAES. Aby zagwarantować bezpieczeństwo przejazdu, na przejściu granicznym na Dokmanovicia miał oczekiwać pojazd ONZ. Wreszcie, 27 czerwca 1997 r., o 14.55 Slavko Dokmanović wjechał samochodem ONZ, kierowanym przez żołnierza jednostki GROM, na terytorium Wschodniej Sławonii. **Wkrótce po opuszczeniu przejścia granicznego na moście nad Dunajem, drogę zajechał im inny pojazd. Samochód wiozący Dokmanovicia raptownie zjechał z głównej drogi docierając do rejonu, wybranego na miejsce przeprowadzenia operacji gdzie GROM-owcy dokonali zatrzymania, dokładnie o godz. 15.00. Szybka jazda i gwałtowne manewry kierowcy uniemożliwiły, ochroniarzowi zatrzymanego - Milanowi Kneževiciowi, jak też Dokmanovićowi sięgnięcie po broń.** Żołnierze GROM-u zatrzymali Dokmanovicia, jako zbrodniarza wojennego poszukiwanego przez Międzynarodowy Trybunał do spraw Zbrodni Wojennych. W ciągu kilku minut od aresztowania został on przejęty przez agentów ICTY. Tłumacz odczytał zatrzymanemu jego prawa i akt oskarżenia. **W ciągu kolejnych dwudziestu minut przewieziono aresztowanego opancerzonym samochodem w konwoju uzbrojonych pojazdów ONZ na lotnisko w Čepinie. Tam wykonano badania medyczne, które wykazały nieregularną pracę serca zatrzymanego, grożącą zawałem. Diagnoza wykazała, że była to reakcja na niedawne przejścia, odlot został opóźniony o 20 minut.** Po oficjalnym przekazaniu zatrzymanego w ręce przedstawiciela ICTY, nastąpił start samolotu o godz. 16.09. Administrator tymczasowy Klein nadzorował przebieg operacji z pokładu ukraińskiego śmigłowca Mi-8, który latał w pobliżu lotniska Čepin. Jak się okazało jego interwencja okazała się konieczna – musiał przekonać chorwacką obsługę lotniska, która nie wiedząc, kim jest zatrzymany, nie chciała zezwolić na start samolotu. **Po pokonaniu trudności samolot z zatrzymanym na pokładzie wystartował do Holandii. Minęła 1 godzina i 9 minut od zatrzymania Dokmanovicia na terenie podległym UNTAES we Wschodniej Sławonii. Operacja „Little Flower” zakończyła się pełnym sukcesem, głównie dzięki profesjonalizmowi żołnierzy i dowódcy Polskiej Grupy Specjalnej. Proces Slavko Dokmanovicia rozpoczął się 19 stycznia 1998 r. On sam nie doczekał wyroku, gdyż popełnił samobójstwo. Były burmistrz Vukovaru powiesił się w swojej pilnie strzeżonej celi. Decyzją z 15 lipca 1998 r. sąd umorzył postępowanie przeciwko Slavko Dokmanovićowi, z powodu jego śmierci.**

Hubert Królikowski, profesor UJ, autor publikacji naukowych z zakresu bezpieczeństwa narodowego, historii wojen, działań nieregularnych i wojskowych działań specjalnych